

Zachodnie media robią grunt pod „marsz 100 000 faszystów”

8 listopada 2018

Anne Applebaum już kilka dni temu napisała: „11 listopada, w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, neofaszyści z Polski i całej Europy ponownie przemarszerują przez Warszawę”. Wczoraj Hanna Gronkiewicz-Waltz wydała administracyjną decyzję, która zakazuje organizacji Marszu Niepodległości. W uzasadnieniu stwierdziła, iż na Marszu mają pojawić się osoby związane z organizacjami nazistowskim i faszystowskimi. W ten oto sposób zwykłym Polakom, którzy stanowią zdecydowaną większość uczestników Marszu, dorabia się gębę faszystów i obrzuca błotem.

Przypomnijmy – 11 listopada 2017 roku Lesse Lehigh, który w czasie kampanii prezydenckiej w USA był doradcą Hillary Clinton ds. zagranicznych, opublikował na Twitterze zdjęcie z polskiego Marszu Niepodległości (wielotysięczny tłum ludzi z białą-czerwonymi flagami oraz racami). Problem w tym, że zdjęcie to opisał jako „60.000 Nazis marched on Warsaw today”. Tweet ten wywołał prawdziwą burzę. Tego dnia był on najbardziej rozpowszechnianym tweetem na świecie. Mimo promowania zupełnie nieprawdziwych informacji, administracja Twettera nie zdecydowała się jednak na zablokowanie tego przekazu. Akcje prostujące ze strony Polski na niewiele się zdały. W świat poszedł obraz, jakoby 11 listopada na ulicach Warszawy zebrało się 60 tys. nazistów.

Grunt pod powtórkę tego negatywnego obrazu Polski jest właśnie ubijany na naszych oczach. Kilka dni temu na łamach „The Guardian” (brytyjski dziennik o poglądach centrolewicowych) pojawił się tekst, w którym stwierdzono, iż w Polsce odradza się faszyzm oraz autorytaryzm oparty na katolicyzmie. Tekst na „Twitterze” promowała Anne Applebaum, znana publicystka „The Washington Post” (prywatnie żona Radosława Sikorskiego), która

na łamach tego serwisu społecznościowego napisała: „11 listopada, w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, neofaszyści z Polski i całej Europy ponownie przemaszerują przez Warszawę”.

Oliwy do ognia dołała Hanna Gronkiewicz-Waltz. Ta ustępująca prezydent Warszawy wydała wczoraj administracyjną decyzję, która zakazuje organizacji Marszu Niepodległości. W uzasadnieniu stwierdziła, iż na Marszu mają pojawić się osoby związane z organizacjami nazistowskim i faszystowskimi. Co prawda na ratunek przyszedł prezydent (który stwierdził, że zorganizuje Marsz jako wydarzenie o randze państwowej, a tego Gronkiewicz-Waltz nie będzie mogła zablokować), jednak przekaz o zagrożeniu nazistowsko-faszystowskim poszedł w świat.

Z jakiegoś powodu Polska ma się na świecie kojarzyć jednoznacznie źle. To tutaj ma się odradzać faszyzm, to tutaj mają być organizowane wielotysięczne marsze nazistów, to tutaj ma być łamana demokracja oraz prawa podstawowe. Jednego możemy być pewni – jeśli nasz kraj jest równoległy, nieomal ramię w ramię, oczerniany przez wpływowe ośrodki medialne zdominowane przez Niemców, Amerykanów, Żydów i Rosjan, to są duże szanse na to, że cały świat uwierzy w wiele bzdurnych kłamstw na temat Polski. A wówczas, w razie poważnego konfliktu lub pacyfikacji, nikt nas nie będzie żałował...

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com), [TheGuardian.com](https://www.theguardian.com), [DoRzeczy.pl](https://dorzeczy.pl)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](https://niewygodne.info.pl)